

## PECHOWIEC

Pechowiec w potocznym rozumieniu to człowiek, który na prostej drodze potknie się o własne nogi, wyrznie głową w krawężnik i obudzi się następnego dnia w szpitalu z wstrząsem mózgu, ręką w gipsie i na wyciągu, w przeciwieństwie do farciarza, który potknie się uderzy czołem w kolano nadobnej kobiety i również obudzi się rano tyle, że w pościeli u boku tejże kobiety z filiżanką pachnącej kawy na stoliku.

W środowisku brydżowym pechowiec to jest synonim „eksperta nieszczęśliwego”. To taki który rzadko trafia dwustronne impasy a jak już wymyśli (na oko spójną) koncepcję rozgrywki, to okazuje się, że rozkłady były sprzyjające i wygrał sposób najprostszy, a nie ten skomplikowany.

Ostatni mecz graliśmy na Czarną Papugę Zwierzyniecką. Gdyby wcześniej było wiadomo kto zasługuje na miano eksperta nieszczęśliwego – pewnie bym nie grał ani jednej połówki :). Ale czy to można przewidzieć?

Graliśmy z Kazkiem Gałką na poważną koleżankę Justynę i Hansa vel Hansika. Połówka toczyła się prawie remisowo, bo choć nie zagraliśmy górnego szlemika (-11), to w innych coś tam odrobiliśmy. Dla porządku dodam, że nie ma mojego udziału w niezagraniu tego szlemika. Przejdę do meritum czyli rozdania 11 w którym wykazałem się jako ekspert nieszczęśliwy.

### ROZDANIE#11

S  
none

♠ 4 3 2  
♥ A K 8 5  
♦ A J 4 3  
♣ A 8

♠ 7  
♥ Q 10 3 2  
♦ Q 10 6  
♣ Q 9 4 3 2

♠ Q J 9 5  
♥ 7 4  
♦ 9 7 5 2  
♣ 7 6 5

♠ A K 10 8 6  
♥ J 9 6  
♦ K 8  
♣ K J 10

Maksymalna liczba lew:  
NT ♠ ♥ ♦ ♣ NT ♠ ♥ ♦ ♣

N 13 13 13 12 11    E 0 0 0 1 2  
S 13 13 13 12 11    W 0 0 0 1 2  
Minimax: 7NT N, +1520

W Justyna	N Kazek	E Hans	S ja
-	-	-	1♠
pas	2♣	pas	2♠
pas	3♠	pas	4♣
pas	4♦	pas	4♠
pas	5♠	pas	6♠
Pas	Pas	pas	P

Początkowo wykazałem maksymalną wstrzemięźliwość licytując po forsujących 2 treflach Kazka skromne 2 pik mimo nie najgorszych 15 PC. Później jednak rozwinąłem w pełni skrzydła do boju dałem cue bid i dołożyłem po inwicie 5 pik chwacko 6 pik, bez żadnego dyskomfortu psychicznego. Poważna koleżanka Justyna zawistowała w 3 kier. W pierniczku jest wklepana 2 kier, ale ja prawie pewny jestem, że wist był z 3 kier a przynajmniej tak widziałem.

Po dojrzałym namyśle uznałem, że wist był wysterowany licytacją, czyli brakiem cue bidu kier z mojej strony – z lekką obawą puściłem do waleta a Hans szczęśliwie dołożył 7 kier. Teraz nie widząc dwójki uznałem, że jest wysoce prawdopodobne, iż wist nastąpił z 5 kierów zatem bezpieczne rozgrywanie pików (pik ze stołu i dołożenie 10) nie wchodzi w grę, gdyż dopuszczenie do głosu poważnej koleżanki na pojedynczą figurę pik grozi ponowieniem kiera i przebitką. Pomyślałem sobie, że jak już Piatnik był tak łaskawy i dał mi znieścacka lewą kierową to zagranie na podział pików 3-2 jest oczywistością z uwagi na zagrożenie hipotetyczną przebitką. Na podział 3-2 jest 68% , a na podział 4-1 z dwoma figurami w impasie zaledwie 8 % szans. Procent ten nieznacznie rośnie przy założeniu, że kiery dzielą się 5-1 ale jest to pomijalna różnica. Zagrałem więc na 8-krotnie większą szansę!! I co z tego ? To jest właśnie ekspert nieszczęśliwy :). Ze smutkiem dodam jeszcze, że DF bierze tu z łatwością 13 lew. Na drugim stole koledzy z Papugi zagrali mało napięte 4 BA najwyraźniej wychodząc z założenia, że aby zdobyć punkty na Dyktatora wystarczy grać końcówkę, a nie wysilać się na grę premiową. Na poważniejszą drużynę zagraliby (i wygrali ) sześć BA lub sześć pików. Obróciłem 22imp, czyli do przerwy mogło być 38-32 dla nas zamiast 43-27 dla wroga :).

W zasadzie po takiej wtopie nie powinienem siadać do drugiej połówki, ale sytuacja kadrowa była taka, że brak mojej osoby spowodowałby walkover, a tego nie chciałem :) w żadnym razie. Przyszło rozdanie 21 w którym moje przecucia o niefartownym dniu w pełni się potwierdziło.


### ROZDANIE#21

N  
NS

♠ J 10 7 3  
♥ 10 9 8 4  
♦ A K Q 7 3  
♣

♠ A 6  
♥ A K Q 7 6 3 2  
♦  
♣ Q 4 3 2

♠ K Q 4 2  
♥ J  
♦ 9 6 5  
♣ A K 9 8 7



♠ 9 8 5  
♥ 5  
♦ J 10 8 4 2  
♣ J 10 6 5

Maksymalna liczba lew:  
NT♠♥♦♣ NT♠♥♦♣  
N04081 E 8812412  
S04081 W8813412  
Minimax: 7♥ Wpas1510

	W ja	N Jarek	E Kazek	S Krzysztof
	-	1♦	2♣	pas
	5♦	pas	5♠	pas
	7♣	pas	pas	pas

Licytacja była prosta, bo nie lubimy obaj z Kazkiem jej komplikować. Pięć karo to wyłączeniowe pytanie o wartości z pominięciem koloru karowego. Tajemnicze 5 pik, które mi nijak nie pasowało do rozdania, nasuwało przypuszczenie, że Kazek zбочzył gdzieś na manowce :). Wszak ustalaliśmy, że nie zmieniamy zasad kolejności odpowiedzi, czyli ma odpowiadać na 1 0 2 : pierwszy szczebel 1, drugi szczebel 0, trzeci szczebel 2 wartości. Znając solidność Kazka licytacji nie mogłem dostrzec sensu zgłoszenia dwóch trefli z 5 waletem trefl, a tylko z takim kolorem padłaby odpowiedź 5 pik. Każdy widzi że już nie ma ratunku bo musimy grać na poziomie 6 bez K i A trefl. Uznałem zatem, że musiało nastąpić jakieś przekłamanie i bez ceregieli zasunąłem 7 trefl. O braku A trefl dowiedziałbym się z natychmiastowej gromkiej kontry. Ta jednak nie padła i otucha wstąpiła w moje serce bo nawet jak nam brakuje K trefl to jest on w impasie. Nadzieja ta prysnęła jak bańka mydlana po paru sekundach gdy Krzyś Kleinrok spasował na pozycji wygasającej, dyskretnie pokazał 4 waleta trefl z 10 i 9 i skomentował „ładna licytacja ale niefartowna”. Wolałbym, żeby mi skontrował to 7 trefl, zgrabnie bym się poprawił (chyba) na 7 kier, a te były nieprzemakalne. Na podział 4-0 jest zaledwie 10 % szans, już nie mówić o tym, że nawet ten podział by nie zaszkodził, gdyby Kazek zamiast mariaża w pikach miał jedynie dodatkowo waleta w treflach. Tak

to biednemu zawsze wiatr w oczy. Mimo to nie wpadamy w panikę, jeszcze się odkujemy. Na drugim stole koledzy z Papugi zagrali znowu nie specjalnie naciągnięte 6 kier, realizując taktykę: nie ma się co wysilać Dyktator ogra się sam :). Obrót o 24 imp. Zamiast 59 – 7 byłoby 47 - 19 i wynik o wiele bardziej honorowy :). Było jak było „to se ne vrati”, mamy nauzkę na przyszłość, że nefartownych trzeba odsuwać od gry. Można też zalecić granie o szczebel niżej :) gdyby upierali się przy wchodzeniu na „boisko”.

Tadek Biernat